GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadworney *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: Assessor *Raabski.*

№ 66. — W Srodę dnia 18. Sierpnia 1830.

Wiadomości kraiowe.

Z Berlina, dnia 13. Sierpnia.

Do stolicy naszéy przybyli w tych dniach: Xiążę Karól Mecklenburg-Strelitz, Generał piechoty; Hrabia Bismark, Generał-Major, Poseł Króla Witembergskiego przy naszym dworze.

Wiadomości zagraniczne.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy, dnia 11. Sierpnia.

Pismo czasowe, Ziemiomysł, polecone zostało przez Kommissyą Rządową wyzn. rel. i oświecenia publicznego, reskryptem z d. 29. Lipca r. b. wszystkim szkołom wyższym w Królestwie, i pensyom płci żeńskiéy w stolicy.

(*Artykuł nadesł.*) Z powodu mego pisma o potrzebie towarzystwa budowniczego, Pan A. D. C. podał w Kur. Pol. proiekt założenia towarzystwa przyiaciół literatury; towarzystwo, któreby wspierało autorów, płaciło i ogłaszało ich prace. Dobre są chęci Pana A. D. C. atoli stowarzyszenie, które radzi, nie tyle iuż potrzebne ile inne. Uposażone teraz towarzystwo przyiaciół nauk ogłosiło znaczną liczbę zadań w użytecznych przedmiotach; przyrzekło także nagradzać nadesłane sobie, dobre, powszechnéy potrzebie odpowiadaiące prace. Z drugiéy strony szanowny obywatel W. Polski Edward Hr. Raczyński zapewnił druk i nagrodę dla tłómaczów dzieł starożytnych. Nie należy także wątpić, że wzrastaiący coraz bardziéy handel xięgarski dozwoli i xięgarzom płacić honorarya za dzieła powszechny interes obudzaiące. Pisarze nasi przeto chcąc użytecznie pracować, iuż i teraz znaydą wynagrodzenie za

swoie prace, ale powtarzam pisarze dzieł dobrych nie ladaiakich wierszyków, nie wyślęczonych powiastek; tłómacze nie wodwilów, nie wyiątków z tego lub owego, a nayczęściéy sobie ulubionego pisarza, ale dzieł ważnych, historycznych, naukowych. Niema więc konieczney potrzeby tworzenia osobnego towarzystwa płacącego autorom; lecz za to tém gorliwiéy powinniśmy zaiąć się utworzeniem towarzystwa do przedsięwzięc takich prac literackich, które siły i fundusze poiedyńczych osób przechodzą i tylko spólnemi, ziednoczonemi usiłowaniami wykonane być mogą.

Do takich przedsięwzięć liczę koniecznie potrzebne opisanie i wyrysowanie wszelkich zabytków dawnéy Polski: mianowicie zamków całych i w ruinach, kościołów, kaplic, pałaców, poboiowisk, mieysc pamiętnych iakiémkolwiek zdarzeniem, słowem wszystkich szczegółów przeszłości, z dołączeniem wszelkich podań mieyscowych gminnych.

Oprócz wypłacenia tym sposobem należnego hołdu pamiątce przodków naszych, dzieło podobne przyniosłoby wieloraki użytek. Mielibyśmy dokładny, historyczny obraz zawiązku i postępu sztuk u nas; widzielibyśmy wtenczas iaki był w różnych epokach gust dawnych Polaków w budownictwie; wiele odgrzebanych mieyscowych pamiątek możeby rzuciło światło na nieiedno zdarzenie dotąd pomienione przez ogólne dzieie; poięlibyśmy lepiéy charakter przodków naszych za obrębem burz politycznych; nakoniec podania mieyscowe i gminne okazałyby nam stan poięć w różnych czasach naszego ludu, iego naturalną kulturę, iego zdolności moralne. Któż przytem niewie że podobne podania są pączkami, z których wykwitaią naypięknieysze kwiaty literatury, któż nie wie że stanowią podstawę narodowéy literatury.

Na nich to, na podaniach osnował boskie swoie pienia Homer, one są iedyną zaletą Eneidy; przez nie zaiaśniała w naszych czasach chwała Szkocyi; o któréy naysprawiedliwiéy rzec można: iż o ż y ł a w p i e ś n i a c h. Po długich bowiem woynach, ziednoczenie z Anglią pozbawiło Szkocyą oddzielnéy narodowości; ale powstał Walter Skott, zebrał pamiątki dawnego życia; przeniósł w krainę sztuki i zapewnił w niéy oyczyznie swoiéy byt niepodległy.

Zdróy wszelakiego życia płynie z przeszłości; naród który bierze z nią zupełny rozbrat, popełnia na samym sobie samobóystwo, nie przecinać pasma ale ie rozciągać przeznaczeniem ludzkości, nie zaczynać powinniśmy drogę ale nią postępować, a iakże możemy postępować nie maiąc w pamięci przeszłości? Tylko kraie zbudowane na podstawie historycznéy, cieszą się życiem; wszelkie inne są to czasowe tumany, które wiatr okoliczno w powietrzu zgromadzi a drugi przeciwny obala. Upadli Rzymianie i nie powrócili do życia, bo iuż długo przed politycznym upadkiem nie pomnieli przeszłości; przeciwnie Grecy, zdaniem wszystkich podróżnych, zatrzymali wiele dawnych obyczaiów i ożyli.

Chciało przeznaczenie, abyśmy obok wielu win narodowych dopuścili się także oboiętności na wszystko, co pochodzi od naszych przodków. Zabytki ich geniuszu, usiłowań i pracy gniią, walą się lub naumyślnie bywaią niszczone i zatracane. Jakże nieopatrznie postępuiemy w téy mierze! Jak odmiennie od innych narodów, tych nawet, które mniéy niż my maią interessu starać się o zachowanie pamiątek przeszłości! Dzisieyszy Król Bawarski oddał pod szczególną opiekę urzędów wszelkie stare gmachy, rozwaliny i zabytki a chcąc ie zasłonić od upadku i uszkodzenia złośliwemi lub oboiętnemi rękoma, kazał obwieść żelaznemi kratami. Król Pruski przeznaczaiąc r. z. w Reiencyi Magdeburskiéy stary opuszczony katolicki kościół na szkołę gminną, zastrzegł aby zachowano zupełnie całą iego powierzchowność, iako świętą pamiątkę sztuki przeszłych wieków. Amerykanie północni nawet, nie maiący własnych starych zabytków, tworzą towarzystwo celem opisywania pomników tych narodów, po których ziemię zaięli, chcąc tym sposobem przez złożenie pamięci ich hołdu, swoie z ich spomnieniami połączyć. Takie iest przywiązanie w oświeconym narodzie do przeszłości! A my czémeśmy dotąd uczcili pamięć przodków naszych, od których wszystko mamy? Przeciwnie, ileż to

dawnych zamków nie rozsypało się w gruzy w oczach naszych! Ileż części narzędzi dawnych nie pochłonęła ziemia w swoich wnętrznościach? Ileż podań a w nich pamiątek narodowéy odwagi, cnoty, nie przebrzmiało w obec nas? Do tego stopnia wzrosła oboiętność nasza, że trzeba było aż cudzoziemca do opisania zabytków starożytności kolebki naszego narodu, krainy Lecha i Piasta, gdzie orzeł biały pierwszy raz skrzydła roztoczył, do opisania okolic Gopła i Gniezna. *) Podobnie pierwsi także Niemcy dostrzegli w ratuszu Poznańskim nieco inny charakter architektury, iak równie dawniéy już pierwszy także Niemiec Jekel skreślił po mistrzowsku odmiany naszych politycznych instytucyi. Czy potrzeba co więcéy na zawstydzenie nasze i zachęcenie, abyśmy pilniéy iak dotąd baczyli o zabytkach naszéy przeszłości?

Gdziekolwiek rzucimy okiem po naszéy ziemi, wszędzie widzimy mnóstwo starych walących się gmachów, lecz nikt o nich nie umie więcéy powiedzieć iak to co spomniała ogólna historya. O których zaś historya zamilczała, o tych napróżno radzilibyśmy się naszych xiążek, a nawet mieszkaiących obok upadłych tych zabytków, ziomków. Tu z pośród krzewów złotéy wierzby i iałowcu przeglądaią ogromne kamienie, reszty narożników rozwalonych gmachów: tam zadziwia nas szczególna struktura kościoła, ale nie wiemy czy go wzniosła ręka zdradzieckiego Krzyżaka, czy iaki Starosta na uproszenie odpuszczenia gwałtów i zaiazdów, lub czy za wyżebraną iałmużnę gorliwość iakiego pobożnego zakonnika. Owdzie sterczy czerwony szkielet muru, smutny szczątek okazałego zamku, przemawiaiący tak dziko do wyobraźni podróżnego, iak te słowa które według Malczewskiego, duch dawnéy Polski chowa dla potomności. Któż bez rozrzewnienia przeieżdżał około zwalisk zamków Czerska, Gostynina, Rawy, Łęczycy, Opoczna i tylu innych? A przecież pozwalamy czasowi, co mówię, sami naumyślnie przyśpieszamy zupełną zagładę tych zabytków a z niemi naydroższych pamiątek narodowych; nie pomnąc, że iak my z niemi, tak potomność postąpi z naszemi dzisieyszemi pałacami, domami: podepce ie i do słusznéy wzgardy może doda ieszcze przekleństwo; bo takowa bywa nagroda niewdzięczności.

Za oboiętnością na stare zabytki poszła naturalnie oboiętność na wszystko tyczące się narodowéy przeszłości; i ztąd to rzadki Polak, któryby coś więcéy z dzieiów narodowych umiał nad to co się w szkołach nauczył, a wielu nawet i tego w dalszym ciągu życia zapomina, tak dalece, iż dokładniéy wie rodowód swoich koni i owiec iak narodu, a przecież nic tak bardziéy nie ubliża godności człowieka, iak niewiadomość dzieiów własnego kraiu.

Niech przeto część światleysza, część gorliwsza ziednoczy swoie chęci celem opisania i wyrysowania wszystkich zabytków dawnéy Polski; tym sposobem wiadomości historyczne nieskończenie się upowszechnią i naganna oboiętność zginie na zawsze. Wprawdzie praca to wielka, ale czegoż nie dokażą chęci obywatelskie i połączone siły? Stu Polaków składaiąc na ten przedmiot, kilka lat po 200 złotych tylko; może wydrzeć zapomnieniu naydroższe pamiątki narodowe, może zachować wiele pomników od zguby, a co naywiększa, sławę narodową od nigdy niestartéy plamy. *J. L. Ż.*

R o s s y a.

Z Petersburga, d. 4. Sierpnia.

Generał - Feldmarszałek Hrabia Paszkiewicz Erywański, naczelny wódz oddzielnego korpusu Kaukazkiego, wyiechał do Tyflis.

Szczątki sławnego poety rossyiskiego Łomonosowa spoczywaią tu w kościele S. Alexandra Newskiego pod prostym nagrobkiem, który mu wzniósł zmarły Kanclerz państwa Hrabia Woroncow. Późniéy Biskup Archangielski Neofita postanowił poświęcić poecie okazalszy pomnik. Otworzono za zezwoleniem Cesarza Alexandra listę subskrypcyiną, i w krótkim czasie zebrano 50,000 rubli; poczem polecono zręcznemu rzezbiarzowi P. Martos wzniesienie pomnika. Będzie on, (cały z bronzu), wystawiał w kolosalnéy wielkości poetę stoiącego na półkoli, która w wyrazach: „Morze lodowate i Cholmogory“ oznaczy mieysce iego urodzenia.

*) Ob. pismo peryod. »Beiträge zur Preusenskunde.«

Francya.
Z Paryża.

Otwarcie Izb. Dnia 3. Sierpnia zgromadzili się obecni w Paryżu Parowie i Deputowani w tymczasowéy sali Izby Deputowanych, aby byli przytomni otwarciu tegorocznego posiedzenia przez Namiestnika Państwa, Xięcia Orleańskiego. Już o 9. godzinie zrana wszystkie wniyścia do sali zapełnione były osobami każdego stanu, i gdy o 10téy godzinie drzwi otworzono, wszystkie dla publiczności przeznaczone mieysca w iednéy chwili prawie zaięte zostały. Zewnątrz odbywała służbę gwardya narodowa, a wewnątrz ustawiono weteranów bez broni, aby utrzymywali porządek. Przy wniyściu do sali zwracał każdy oczy na tylną stroną o mownicę oparty tron, którego ozdoby te same były, iakie dotąd przy otwarciu posiedzeń w Luwrze spostrzegano. Gęsto fałdziste draperye z karmazynowego, w złote lilie wyszywanego aksamitu tworzyły baldachim, na którym korona francuzka otoczona kitami białych piór, spoczywała. Nad koroną powiewała trzykolorowa chorągiew. Wkrotce iednak spostrzeżono zapewne, że kolor narodowy na draperyach niedość był wydatnym: albowiem na uczynione w téy mierze przełożenia tymczasowym kwestorom, ci ieszcze dwie wielkie tróykolorowe chorągwie i kilka bander tegoż samego koloru tak ustawili, że w lilie wyszywane draperye prawie całkiem zakryte zostały. Przed tronem znaydowały się dwa taboreciki, z których ieden po prawéy stronie dla Xięcia Orleanu, drugi po lewéy dla Xięcia Nemours był przeznaczony. Po lewey stronie ostatniego stało aksamitem fioletowego koloru pokryte krzesło, na którém zwyczaynie Kanclerz państwa siada. Z trybun dwie początkowo były nieobsadzone; z tych iednę przeznaczono dla Xiążęcéy familii Orleańskiéy, drugą dla ciała dyplomatycznego. Ostatnia (ta sama, którą właściwie dla redaktorów gazet zostawiono) prawie całkiem próżną została; widziano w niéy tylko 4 lub 5 Sekretarzy legacyinych. Około 11stéy godziny zaczęła się niższa część sali, mianowicie dla Deputowanych przeznaczona lewa strona, napełniać. Pomiędzy naypierw przybyłymi uważano Panów Lainé de Villevéque, Demarçay, Méchin, obudwóch braci Dupin, Labbey de Pompières, Etienne, Villemain i innych. Do tych przyłączyli się wkrótce Panowie Lafitte, Corcelles, Kératry, Salverte, Puyraveau, Sebastiani, Viennet, Duvergier de Hauranne i t. d., którzy Pana Lafitte w koło otoczywszy, żywą z nim rozmowę rozpoczęli. Pomiędzy Deputowanymi, którzy w poprzednich naradach swych kolegów dotąd żadnego udziału niemieli, widziano PP. Vatismenil, Hyde de Neuville, Martignac, Bourdeau, Delalot, Caux, St. Cricq, Mestadier, Petou, Berryer, Jacquinot de Pampelune, Conny, Meffrey, Murat (dotychczasowy Prefekt niższéy Sekwany), Vaulchier, Syrieys de Mayrinhac i t. d. W ogóle było około 194 Deputowanych przytomnych, z których (podług podania **Posłańca Izb**) 91 stronę lewą, 90 lewe centrum, a 13 prawe centrum tworzyło. *) Wszyscy Deputowani byli w cywilnym ubiorze. Prawa strona sali przeznaczona była dla Parów; przybyło ich około 60; między tymi Xiążęta Decazes, Mortemart, Belluno, Treviso, Valmy, Choiseul, Caraman, Marszałkowie Jourdan i Maison, Vicomte Châteaubriand, Hrabiowie Molé, Roy, Chaptal, Sussy, Lanjuinais, Semonville, obydway pierwsi Prezesowie Hr. Portalis i Séguier, Hr. Ambrugeac, Baron Pasquier i inni. Wszyscy Parowie byli podobnież w granatowych lub czarnych frakach; niektórzy z nich mieli czerwoną wstęgę; żaden niemiał niebieskiéy. Gdy Generał Lafayette wszedł do sali, oczy wszystkich na niego zwrócone były. O godzinie 1. oznaymiły działa artyllery przybycie Namiestnika, który się konno w towarzystwie swego drugiego syna, obydwóch Adjutantów, Generała Gérard i Hr. Delaborde, iakoteż wśród świetnego sztabu głównego, kilku batalionów gwardyi narodowéy do sali posiedzeń był udał. Natychmiast powstali Delegowani z strony Parów i Deputowanych, aby wyiśdź na przeciwko niego. Podczas tego pokazała się Xiężna Orleańska z swemi córkami i zaięła przeznaczone dla siebie mieysce. Wkró-

*) Podług **Konstytucyonisty** miała liczba Deputowanych 240 wynosić.

tce potém wszedł także Xiążę Orleanu z Xięciem Nemours do sali; miał na sobie ubior generalski, a Xiążę Nemours husarski. Obydway wstąpili na stopnie i stanęli po prawéy i lewéy stronie tronu przed znayduiącemi się tamże taborecikami. Krzesło Kanclerza Francyi prożne pozostało. Radosne okrzyki w całéy sali słyszeć się dały. Namiestnik pokłoniwszy się zgromadzeniu, nakrył głowę, usiadł, wezwał Parów i Deputowanych, aby to samo uczynili, i przeczytał wśród ustawicznego huku armat następuiącą mowę:

„Parowie i Deputowani!

„Paryż, którego spokoyność naruszoną została przez nieszczęsne nadwerężenie Karty i praw, bronił tych z bohatyrską odwagą. Wśród krwawéy téy walki ustały wszelkie rękoymie porządku towarzyskiego. Osoby, własność, prawa, wszystko co człowiekowi, co obywatelowi drogiém iest, wystawionèm było na naywiększe niebezpieczeństwa.

„W tym braku wszelkiéy władzy publicznéy skierowali współobywatele swe chęci ku mnie; uznali mię godnym pracować wspólnie z sobą nad dobrem oyczyzny; wezwali mię, abym objął urząd Namiestnika państwa.

„Sprawa ich ukazała mi się słuszną, niebezpieczeństwo nieprzewidzianém, potrzeba konieczną, móy obowiązek świętym. Otoczony moią rodziną udałem się w pośród tego mężnego ludu, przybrany w kolory, które po raz drugi zwycięztwo wolności u nas oznaczyły.

„Przybyłem z niewzruszonèm postanowieniem poświęcić się wszystkiemu, czegoby okoliczności w położeniu moiém wymagały, ażeby przywrócić prawa narodowi, ocalić zagrożoną wolność i zagrodzić drogę powrotowi tylu nieszczęść zapewnieniem na zawsze władzy owéy Karty, któréy imienia tak wśród walki iak po zwycięztwie wzywano.

„Do Izby należy w wykonywaniu tego szlachetnego dzieła prowadzić moie kroki. Wszystkie prawa winny pozyskać mocną rękoymią, a wszelkie instytucye potrzebne do zupełnego i wolnego wykonywania tych praw muszą w należytym sposobie być rozwinięte. Z serca i z przekonania do zasad wolnego rządu przywiązany, przyimuię naprzód wszystko, co z tego źródła wypłynie. Mniemam, iż zwrócić iuż winienem uwagę waszą na organizacyą gwardyi narodowéy, na użycie sądów przysięgłych przy wykroczeniach wolności druku, na utworzenie władz departamentowych i mieyskich, przedewszystkiém zaś na ów 14. Artykuł Karty, który w tak obmierzłym sposobie wykładano.

„W tych uczuciach otwieram Panowie posiedzenia. —

„Boleię nad przeszłością; opłakuię nieszczęścia, którym chętnie chciałbym był zapobiedz; ale z drugiéy strony, wśród tego wspaniałomyślnego powstania stolicy i wszystkich innych miast francuzkich, na widok przywróconego z dziwną szybkością porządku, po odporze wolnym od wszelkich zdrożności, słuszna duma narodowa napełnia serce moie, i z ufnością spoglądam na przyszłość oyczyzny.

„Tak iest Panowie, Francya tyle nam droga, będzie szczęśliwą i wolną. Okaże ona Europie, że się iedynie wewnętrznèm dobrem swoiém zaymuie, pokóy równie iak wolność miłuie i żąda szczęścia i spokoyności swoich sąsiadów.

„Uszanowanie dla praw, troskliwość o wszelkie sprawy, wierność i zaufanie do Rządu, są naylepszemi środkami do rozbroienia stronnictw i do nadania znowu umysłom ufności, a instytucyom owéy trwałości, które są iedyną pewną rękoymią szczęścia ludów i siły państw.

„Parowie i Deputowani! Skoro Izby ustanowią się, obeznam Was z aktem zrzeczenia się N. Krola Karola X. Tym samym aktem zrzeka się podobnież praw swoich J. K. M. Delfin Ludwik, Antoni. Akt ten wręczonym mi został wczora d. 2. Sierpnia o godzinie 11. w wieczór. Rozkazałem dziś rano złożyć akt ten w Archiwum Izby Parów, nakażę umieścić go w urzędowéy części Monitora.“

Ledwie Xżę mówić skończył, gdy się zewsząd odezwały głosy: „Niech żyie Xże Orleans, niech żyie wolność.“ Poczém Namiestnik państwa powstał z swego mieysca, pokłonił się kilkakroć zgromadzeniu i opuścił salę z synem swoim. Odprowadzała go do drzwi ta sama Deputacya, od któréy był witanym. Obadwa Xiążęta wrócili konno, wśród okrzyków radości licznie zgromadzonego ludu do Palays Royal.

Posiedzenie z dn. 5. Sierpnia. Na dzisieyszém posiedzeniu Izby Deputowanych

obranym został Prezesem Izby P. Kazimierz Perier. Namiestnik Państwa potwierdzaiąc ten wybor z listy 5 Kandydatów przełożonéy sobie, udzielił zgromadzeniu następuiącą odpowiedź: „Życzyłbym, ażeby Izba sama wybor ten była uskuteczniła; ale prawu trzeba być posłusznym. Dam w tym względzie przykład z siebie. Mam nadzieię, że to ostatni raz iuż lista takowa iest mi przełożoną.“ Oświadczenie to przyięła Izba z wielkim oklaskiem. — Z pięciu Kandydatów Pan Kazimierz Perier zyskał 174, Pan J. Lafitte 160, P. B. Delessert 123, P. Dupin starszy 120, P. Royer-Collard 116 głosów. — P. Benjamin Constant miał 96 głosów. — Posiedzenie z dnia 6. Sierpnia. Pan Labbey de Pompiéres przeczytał postanowienie Namiestnika, którém P. Kazimierz Perier mianowanym został Prezydentem Izby Deputowanych. Poczém Prezydent tymczasowy, którym był naystarszy z Deputowanych, złożył swóy urząd i tak do Izby przemówił: „Nim mieysce to, na które mię przypadek wyniósł, opuszczę, muszę WPanom wynurzyć nayczulsze dzięki za względy, iakieście dla mnie mieć raczyli. Powracam do nieznaczenia, odpowiadaiącego moiéy mierności i moim skłonnościom, tam, dopóki mię współobywatele zaufaniem swoiém zaszczycać będą, nieprzestanę sprawy ubogich i uciemiężonych słabemi siłami moiemi wspierać. Nigdy niebędę miał względu na osoby u stéru rządu stoiące, zawsze za zaszczyt sobie poczytuiąc zasługiwać na nadane mi imie Trybuna. Podnosić będę, iak zawsze, głos przeciw rozrzutności i żądać zniesienia podatków, mniéy zamożną klassę ciążących, — klassę, która nam wolność odzyskała, i któréy te kilka pozostałych mi ieszcze pięknych życia chwil zawdzięczam.“ — Ponieważ P. Kaz. Perier niebył przytomnym, obiął iego urząd pierwszy Wiceprezydent P. Lafitte. Ten przeczytał Izbie natychmiast następuiący, na biorze złożony proiekt:

„Oskarzam byłych Ministrów, autorów raportu do Króla i kontrasygnuiących ustawy z dnia 25. Lipca, o zdradę państwa.“

(podp.) Euzebiusz Salverte.

Izba przyięła proiekt ten z oklaskami. Pan Salverte, chciał proiekt swóy rozwinąć, ale z wszystkich stron wołano, że to byłoby rzeczą zbyteczną. — Potém Izba złożyła podziękowanie tymczasowemu Prezesowi, a Deputowani udali się do swoich wydziałów w celu mianowania Kommissyi do ułożenia adresu.

Z woli Namiestnika państwa Komendantura w Departamencie Sekwany i w Paryżu powierzoną została Pułkownikowi Fabvier.

Hrabia Molé przyiął na siebie redakcyą adresu Izby Parów.

Namiestnik wyznaczył 1500 Franków roczném pensyy, z prywatnéy kassy swoiéy, P. Rouget Delisle, autorowi „Hymnu Marsylskiego“. W liście uwiadomiaiącym o tem P. Rouget Delisle mówi Xiążę między innemi: „Hymn marsylski przywiódł mi na pamięć miłe wspomnienia. Niezapomniałem, że autor iego był moim dawnym towarzyszem broni. i t. d.“

P. Dumont d'Urville przybył do Havre w celu naięcia dwóch statków amerykańskich, które z Cherburga przewieść maią Karóla X. z całą iego rodziną do Zjednoczonych Stanów północnéy Ameryki. Podług innych doniesień osiędzie Król w Szkocyi.

Osada Strasburgska oświadczyła się za nowym porządkiem rzeczy we Francyi.

W d. 2. Sierpnia posłano rozkaz do woyska w Afryce, aby narodowe kolory zatknęło. Admirał Duperré odebrał osobne informacye. Naczelne dowództwo nad woyskiem wyprawy, ma obiąć Generał Clauzel. —

Kardynał Letil aresztowanym został w chwili, gdy przebrany chciał z Paryża uciec. Oddanym został pod dozór dopóty, dopóki Rada Ministrów nierozstrzygnie o iego losie.

W Palays Royal uwiiaią się roie starych dworaków, pragnących nowemu Panu hołd złożyć. Ale Namiestnik oświadczył, że niechce utrzymywać dworu. —

P. Peyronnet uciekał z Paryża udaiąc się za gońca znacznego domu handlowego w Paryżu, schwytano go w Tours.

Raport o poruszeniu gwardyy narodowych ku Rambouillet umieszczony w Monitorze zawiera między innemi: „Gwardye narodowe wyruszyły dnia 3go pod rozkazami Generała Pajol, któremu towarzyszyli Generał Exelmans, Półkownik Jacqueminot i Pan

Jerzy Lafayette. Odebrawszy o tém poruszeniu wiadomość opuścił Król dnia 3. b. m. z całą rodziną swoią Rambouillet. Odebranie diamentów koronnych i kapitulacya całéy gwardyi królewskiéy są owocem dnia tego. Wczora wieczorem o 6téy godzinie przybył General Pajol i Półkownik Jacqueminot do Paryża z diamentami koronnemi. (Konstytucyonista podaie ich wartość na 80 milionów.)

Pomiędzy Parami składaiącemi w dniu 4. m. b. uszanowania swoie Namiestnikowi państwa, uważano X. Talleyranda.

Podług niepewnych śledzeń, liczba zabitych i rannych w dn. 27. i 28. z. m. wynosi 1600—1700 ludzi.

Z dnia 6. Sierpnia.

Na posiedzeniu dzisieyszém Izby, ustanowiono Kommissyą do ułożenia adressu. Składa ona się z PP. Villemain, Pavée de Vandoeuvre, Humblot-Conté, Keratry, Dupin starszego, M. Dumas, B. Constant, J. Lefevre i Etienne.

Wszystkie publiczne Trybuny były zaięte, a drzwi sali obległo 500—600 młodych ludzi, którzy raz po raz krzyczeli: „Precz z Parami dożywotnimi! Niech żyie lud!“ Ta niespokoyność opanowała nakoniec znayduiącą się w sali publiczność. Jeden z Deputowanych mniemał, że z naradami tak długo wstrzymać się należy, dopóki spokoyność zewnątrz sali nie będzie przywróconą. Inny Deputowany żądał, aby Generała Lafeyette przywołano. Naprózno Prezes dzwonił, hałas się coraz powiększał, tak dalece iż P. Girod, Prefekt policyi widział się nareszcie zniewolonym opuścić w towarzystwie PP. Manquin i B. Constant salę i przemówić do ludu. Gdy im się udało uciszyć nieco tłumy ludu, otworzono posiedzenie.

Na posiedzeniu tém wniósł między innemi P. Bavoux: „Izba Deputowanych składa podziękowania miastu Paryżowi; wzywa ona Rząd, ażeby się zaiął wzniesieniem pomnika, któryby późnéy potomności wypadki dni ostatnich przekazał. Pomnik ten ma mieć napis: „Wdzięczna Francya miastu Paryżowi.“ — Wniosek ten przyięto iednomyślnie.

Z dnia 8. Sierpnia.

Wczora w wieczor o godzinie 5½ przyimował Xiążę Orleanu, otoczony swoią rodziną, Izbę Deputowanych. P. Lafitte czytał mu oświadczenie, którém Xiążę pod warunkami obiętymi zmienioną Kartą konstytucyiną, na tron iest wezwanym. Xiążę odpowiedział: Z rozczuleniem przyimuię oświadczenie, które mi przynosicie; uważam ie za wyraz woli narodu i widzę ie zgodnem z zasadami politycznemi, iakich się całe życie moie trzymałem. Pełen wspomnień, które mi zawsze życzyć kazały, abym nigdy na tron nie wstąpił, wolen od dumy i przyzwyczaiony do spokoynego życia, które w kole moiéy rodziny przepędzałem, nie mogę WPanom ukryć wszystkich tych uczuć, które w wielkiem tém zdarzeniu serce me napełniaią; iedno z nich przewyższa wszystkie inne: to iest przywiązanie do oyczyzny; uczuwam, co mi ta przepisuie i to wykonam.“ — Izba Parów, która do deklaracyi Izby Deputowanych przystąpiła, udała się o 10½ godzinie do Namiestnika, do Palais Royal, maiąc na czele swoim Barona Pasquier, w celu złożenia mu swoiego hołdu.

Oto iest raport Ministrów, w skutek którego wyszły ustawy z dn. 25. Lipca, które tak wielką burzę na rodzinę Burbonów sprowadziły:

„Nayiaśnieyszy Panie! Ministrowie Twoi byliby niegodnymi zaufania, którém ich W. K. Mość zaszczycasz, gdyby opóźniali się dłużéy z przełożeniem pod wysoki sąd W. K. Mci, wewnętrznego położenia naszego, i ociągali z wskazaniem niebezpieczeństw peryodycznego druku. Od lat 15., okoliczność ta nieprzybrała ani razu ieszcze, równie ważnéy iak zasmucaiącéy postawy. Pomimo materyalnéy pomyślności, iakiéy dotąd roczniki żadnego przykładu niedały, obiawiaią się znaki rozprzągnienia i symptoma nieprawego wyuzdania we wszystkich prawie okolicach państwa. — Przyczyny, które się zwolna do osłabienia władzy monarchicznéy przyłożyły, dziś zmierzaią do tego, ażeby istotę iego wstrząsnąć i odmienić; pozbawiona swéy moralnéy dzielności władza, z nierówną już tylko bronią walczy przeciwko stronnictwom

tak w stolicy iak i na prowincyach; zgubne i upadkiem grożące zasady są głośno nauczane i coraz głębiéy zaszczepiaią się we wszystkich klassach ludu; obawy, aż nadto upowszechniaiące się, poruszaią umysły, niepokoią towarzystwo. Zewsząd podnoszą się głosy żądaiące od teraźnieyszości zakładu bezpieczeństwa dla przyszłości. Czynnie, żarliwie i niezmordowanie dąży niechęć ku temu, ażeby podkopać wszystkie fundamenta publicznego porządku, i wydrzeć kraiowi szczęśliwość, któréy pod berłem Królów swoich używa. Biegła w sztuce iak korzystać z nieukontentowania i nienawiść podżegoć, roznieca ona pomiędzy ludem ducha nieufności i nieprzychylności do rządu, usiłuie oraz rozrzucić wszędzie nasiona zaburzeń i domowéy woyny. Dowiodły iuż nowe wypadki, Nayiaśnieyszy Panie! że polityczne namiętności, które dotąd w wyższéy tylko społeczności swoyskiemi były, poczynaią iuż przedzierać się do sfer niższych i massy ludu zapalać. Dowiodły także, że massy te, niezawsze daią się poruszać bez niebezpieczeństwa dla tych nawet, którzy usiłuią wydrzeć im ich spokoyność. Liczne w toku ostatnich wyborów nagromadzone dowody stwierdzaią to postrzeżenie, i mogłyby posłużyć nam za zbyt pewną przepowiednię nowych wstrząśnień, gdyby niebyło w mocy W. K. Mci takowych odwrócić. Jakoż w ogólności widzi wszędzie baczny postrzegacz, że porządek, dzielność i nieugiętość zamieniły się w potrzebę, gdy tymczasem zamachy, które temu na przeszkodzie stawać się zdaią, niesą w rzeczy saméy iedno tego wszystkiego wyrazem i świadectwem. Niemożna tego zataić, iż owe niemogące bez wielkiego niebezpieczeństwa wzmagać się zamachy, są przez wolność druku pobudzone i spowodowane. Prawo o wyborach, niemniéy obfite w nieład wszelkiego rodzaiu, przyczyniło się także do utrzymywania tego stanu rzeczy; lecz trzebaby chyba oczywistości wypadków zaprzeczyć, gdybyśmy przedewszystkiém niedostrzegli w dziennikach środkowego ogniska owego skażenia, które codziennie widocznieyszém się staie, podobnież i głównego źródła wszystkich utrapień zagrażaiących królestwu. Doświadczenie N. Panie głośniéy przemawia nad wszelkie teorye. Mężowie światli bez wątpienia, i których szczere zresztą chęci niesą do niepoznania, omamieni źle zrozumianym przykładem sąsiedniego narodu, wyobrażaią sobie, że korzyści peryodycznego druku stoią na równéy szali z iéy niekorzyściami, i że wykroczenia tegoż, przez odporne im wykroczenia zneutralizować się dadzą. Nigdy wszelako tak się niedziało. Uczyniony zamach iest stanowczym, i dla sumiennéy powszechności, pytanie to niemoże iuż być wątpliwém. W rzeczy saméy, druk peryodyczny był po wszystkie czasy tylko narzędziem zaburzeń i niepokoiu, bo z saméy natury rzeczy, inaczéy być niemoże. Ileżto, a do tego niezaprzeczonych dowodów, na poparcie téy prawdy przywieśćby się mogło. Z gwałtownego i przerwy nieznaiącego wpływu prasy drukarskiéy, wyiaśniaią się zbyt szybkie i zbyt częste zmiany w polityce naszéy. Onato iest przyczyną, że niewprowadzono do Francyi żadnego porządnego i stałego systematu rządowego; ona, że bezowocnie spełzły wszelkie usiłowania zmierzaiące do zaprowadzenia we wszystkich gałęziach administracyi kraiowéy, potrzebnych ulepszeń, do iakich są zdolne. Wszystkie od r. 1814. ministerya, chociaż pod rozmaitemi utworzone wpływami, i odmiennego trzymaiące się kierunku, były iednakże wystawione na te same pociski, na te same razy i krzyki namiętności. Ani ofiary wszelkiego rodzaiu, ani powolność rządu, związki z tém lub owém stronnictwem, nic ie od wspólnego losu ocalić niepotrafiło. Ta iedna okoliczność sama przez się, tak obfita w postrzeżenia, powinna być dostateczną, ażeby wydatnieć prawdziwy i niezmienny druku charakter. Przez natężone, wytrwałe i codzień powtarzane usiłowania, dąży on do tego, ażeby wszelkie ogniwa posłuszeństwa i uległości potargać, osłabić działalność rządu, powagę iego u ludu poniżyć, wszędzie mu nakoniec przeszkody i opor przygotować.

(*Ciąg dalszy w Dodatku.*)

(DODATEK.)

DODATEK

do

Gazety Wielkiego Xięstwa Poznańskiego.

Nru 66.

(Z dnia 18. Sierpnia 1830.)

Francya.

(*Przerwanego artykułu ciąg dalszy.*)

Jego cała sztuka nie na tém zależy, ażeby zbyt powolną uległość ducha, przez mądre doświadczenie powetować, ale raczéy, iżby nayświętsze prawdy w wątpliwość podawać; nie na tém, aby otwarte i pożyteczne badania w politycznych wszcząć zagadnieniach, lecz aby ie w fałszywém pokazać świetle i pozorami łudzić. Tym sposobem udało się drukowi omamić mężów doświadczonéy prawości, zachwiać ich przekonanie i w samém sercu towarzystwa, sprawić zasad iego zamieszanie, które do nayszkodliwszych zamachów pomocném się staie. Przez anarchią w zasadach, ściele się droga do anarchii w kraiu. Zasługuie na wspomnienie, N. Panie, że druk peryodyczny, niedopełnił ani razu głównego przeznaczenia swego, to iest iawności. Dziwnie to odbiia, ale iest dla tego prawdą, iż we Francyi niemasz iawności, w ścisłém i rzetelném znaczeniu tego wyrazu. W obecnym stanie rzeczy, wszelkie nowości, ieżeli tylko zupełnie zmyślone niebyły, niinaczéy dochodziły do wiadomości wielu milionów czytelników, iak tylko pokaleczone i w nayohydnieyszym przekształcone sposobie. Rozpostarta przez dzienniki gęsta zasłona, ukrywa prawdę i niedopuszcza, ażeby światło od rządu przedarło się do ludu. Królowie, poprzednicy Twoi N. Panie, mieli to za szczególną przyiemność dla siebie, udzielać się swoim poddanym: druk tego zadowolenia W. K. Mci dopuścić niechciał. Rozkiełznana swawola, w nayuroczystszych nawet okolicznościach, ani wyraźnéy woli Króla, ani wyrazów z tronu powiedzianych, nieuszanowała. Niezrozumiano lub przekręcono iedne, drugie stały się przedmiotem nayniewiernieyszego wykładu i pełnego uszczypliwości urągania. Takim to sposobem, okrzyczano w publiczności ostatni akt władzy Królewskiéy, odezwę, pierw ieszcze nim doszła do wiadomości wyborców. Ale to niewszystko ieszcze. Druk zmierza widocznie ku temu, ażeby naywyższą władzę uiarzmić i stér rządu sobie przywłaszczyć. Udaiąc się za organ opinii publicznéy, chce kierować naradami Izb obu, i to niewątpliwa, że w téy mierze kładzie na szali, przewagę wpływu, zarówno ogólnego iak stanowczego. To panowanie od dwóch mianowicie lub trzech lat, przyięło w Izbie Deputowanych charakter rzeczywistego uciemiężenia i tyranii. Byliśmy w tym czasie świadkami, iak dzienniki na tych członków Izby, których votum zdawało się im wątpliwe lub podeyrzane, z wyszydzeniem i obelgami powstawały. Często N. Panie, zbyt często, musiała wolność narad Izby, uledz pod przemagaiącemi razami druku. Na niemniéy surową naganę, zasługuie postępowanie pism oppozycyinych w ostatnich czasach. Niedość na tém, że one pierwsze doradzały adres, tak wiele prerogatywom Królewskim ubliżaiący; niewachały się ieszcze powtórny wybór tych 221 Deputowanych, których on był dziełem, za zasadę doradzać, chociaż takowego, W. K. Mość iako ubliżaiącego nie przyiąłeś; chociaż obiawione w nim wymówienie się od wspólnego działania publicznie naganiłeś; chociaż dałeś poznać nieodmienny zamiar bronienia, tak widocznie nadweręzonych praw swoiéy korony. Lecz mało na to zważały pisma peryodyczne; i owszém usiłowały ponowić obrazę, powiększyć ią i daléy rozciągnąć; osądź W. K. Mość, czyli podobne wdzieranie się może nadal ostać się bezkarnie.

(*Dokończenie nastąpi.*)

N i e m c y.

Z Hamburga, dnia 12. Sierpnia.

Wieść o przybyciu Xcia Polignaca do Altony niepotwierdziła się. Przeciwnie na giełdzie naszéy odebrano wiadomość, że Xiążę przybył do Lubeki.

N i d e r l a n d y.

Z Bruxeli, dnia 8. Sierpnia.

W Leodyum mieszka sześciu na mocy prawa amnestyi po restauracyi wygnanych z Francyi członków konwentu; to iest: Cales (z departamentu wyższéy Garonny), Lefiot (z departamentu Niewry), Martel (z departamentu Alliern), Piorry (z departamentu Vienny), Ribereau (z departamentu Charenty) i Isabeau (z departamentu Indru i Loiry).

S z w e c y a.

Z Sztokholmu, dnia 6. Sierpnia.

Lord Bloomfield Poseł N. Króla Angielskiego przy dworze naszym, miał w d. 29. z. m. uroczyste posłuchanie u naszego Monarchy, na którem wierzytelne listy swoie wręczył.

Gazeta Państwa z dnia 2. b. m. donosi w urzędowéy części swoiéy o pobycie naszego Następcy tronu w Petersburgu; Xże w pałacu Anurychin przyimował d. 21. z. m. całe ciało dyplomatyczne. Mówią, że Xże wyiedzie d. 4. Sierpnia z Petersburga.

H i s z p a n i a.

Konstytucyonista donosi z Madrytu, co następuie: „Rząd odebrał listy z Ferolu i Algesiras, w których donoszą, że wkrótce wybuchnie rewolucya na korzyść Konstytucyi; sprzysiężeni wylądują na brzegi Hiszpanii. Na wielu mieyscach poprzybiiano odezwy wzywaiące lud do udziału w rewolucyi. Podpisał ie Generał Torrijos., stoiący na czele wyprawy. Skoro tu tylko wiadomość tę odebrano, wielka liczba oficerów dawnego woyska konstytucyinego opuściła natychmiast Madryd. — Zamek Królewski wzmocniono i obsadzono 2000 ludźmi i 10 działami.

A n g l i a.

Gazeta Czasy mówi, że Karol X. nawet politowania od sąsiednich Monarchów żądać niemoże: „Monarchowie" — mówi — „niezechcą sprawy swéy łączyć z sprawą Króla francuzkiego; niezechcą uważać go za reprezentanta praw swoich." Praw! — Jak gdyby Król inne prawa miał od praw pospolitego człowieka! — wyiąwszy prawo możności uczynienia narodu szczęśliwym. Tak, niepodpada żadnéy wątpliwości: że sąsiednie Francyi Rządy niebędą miały żadnego udziału w iéy rozruchach.

Listy z Kartageny z dnia 28. Czerwca potwierdzaią wiadomość, że Boliwar w Kolumbii pozostanie.

Taiemna wyprawa wychodzców hiszpańskich, złożona z 150 ludzi, zabrała z sobą znaczne zapasy broni i amunicyi; spodziewać się zatém musi wielu stronników w mieyscu, na którém wylądauie. Wypadki we Francyi niebyły ieszcze wychodzcom wiadomemi, ale nieomieszkaią oni zapewne korzystać z nich następnie.

Rozmaite wiadomości.

Z ukończeniem feryy szkolnych otwartą została w poniedziałek dnia 16. b. m. biblioteka publiczna Raczyńskich.

Pan Leonard Chodźko — donoszą gazety francuzkie — znany literat polski, mieszkaiący w Paryżu, walczył w dn. 27. i 28. z. m. z takim zapałem, iakby za sprawę własnéy oyczyzny.

Nieborów i Arkadya.

Piękny ogród Nieborowa założony w smaku włoskim na równinie, starannie iest utrzymywany. Piękne szpalery, których drzewa wierzchołkami są połączone, mile znęcaią oko, lecz owe wycinanie drzew w piramidy i t. p., iakkolwiek na pierwszy rzut oka dosyć ozdobne, nie zaymuią iednak tyle, iak

rozłożyste drzewa i krzewy cechuiące ogrody w smaku angielskim założone. Wśród tych szpalerów znayduie się ogród owocowy. Obok pałacu, uyrzeliśmy około 500 sztuk drzewek pomarańczowych nadzwyczaynie pięknych, niektóre z nich tak obficie okryte były owocem, iż zdawało się, iż go iest więcéy niż liści. Sień pałacu nad schodami cała iest porcelaną wyłożona. W bogatych pokojach umieszczona iest biblioteka, z doboru dzieł złożona, i piękna galerya obrazów. Z Nieborowa udaliśmy się do Arkadyi, mieysca o pół mili od Nieborowa odległego. Z początku nic nie zdawało się zasługiwać na naszę uwagę, spostrzegliśmy bowiem mały lasek ogrodzony zwyczaynym płotem; niemało iednak zostaliśmy zdziwieni, gdy za weyściem do niego, uyrzeliśmy się wśród pięknego angielskiego ogrodu. Naprzód pokazuią się piękne słupy postawione przez zmarłą Xiężnę, będące spaniałym wstępem do ogrodu Arkadyi, teraz iednak zupełnie są zaniedbane. Wśród ogrodu znayduie się świątynia Dyany, z rzadkiemi w środku osobliwościami, która na szczególną zasługuie uwagę. Niedaleko téy świątyni wznosi się dom gotycki między sztucznemi ruinami, (do których na nieszczęście przybywaią i naturalne), na około obstawiony iest posągami starożytnemi, nagrobkami Rzymskiemi i urnami różnych starożytnych narodów. W samym domu umieszczone są różne podobnegoż rodzaiu pamiątki, a ztąd wchodzi się do groty sztucznéy z kamieni granitowych i kwarcowych złożonéy, która iednak nie iest tak obszerną iak Puławska, i w żaden sposób porównywać się z nią nie może. Tu naywięcéy to nas zadziwiło, iak tyle ogromnych głazów sprowadzono i ustawiono w tém mieyscu. Wśród naygęstszego ocienienia drzew, stoi rozkoszny pałacyk, którego ściany po większéy części są z okien złożone. Szyby szkła kryształowego w ścianach, są wysokie na 3, a długie do 5 łokci, pięknie szlifowane, od nich odbiiaiąc się na okół stoiące drzewa, czarowny widok oku przedstawiaią. Pałacyk ten, ma wewnątrz ozdobne sprzęty, i przeznaczony iest do mieszkania. Od niego gęsta ulica drzew prowadzi do rzeki, blisko wielkiéy wyspy okazuią się ruiny sztucznie robione, a między niemi spadaiąca na kamienie kaskada. Widok ten obok tylu przyiemności ogrodu, iest prawdziwie zachwycaiącym. Rzeka wprawdzie iest nie głęboką, lecz tak sztucznie przez spadki iéy woda iest urządzoną, iż znaczny szelest wydaie. W tém mieyscu odkrywa się poważny widok Amfiteatru, którego wniyście sztucznie winnemi latoroślami obsadzone, tworzy nieiako bramę prowadzącą do ulic wewnętrznych zacienionych tąż spaniałą rośliną. Idąc ponad rzeką, stanęliśmy przy małéy kępie na któréy wśród płaczących wierzb i brzoz, wznosi się spaniały pomnik Xiężnéy Radziwiłłowéy; wystawiony iest z marmuru brunatnego, w którego wydrążeniu środkowém, leży osoba wyrobiona z śnieżnego alabastru. Niedaleko zaś od niego, widać ponury grobowiec Xiężniczki Radziwiłłowny., w kształcie dużéy kaplicy na łące wybudowany: skromna, lecz smętna pamiątka w kwiecie wieku zgasłéy dziewicy. — W ogóle Arkadya iest nader uymuiącą, lecz oraz przypomina nam niestałość wszystkich rzeczy, prędzéy lub późniéy ulegaiących zniszczeniu. Szkoda, że ta koléy tak prędko Arkadyi zagraża! Zastaliśmy tam wszystko w nieładzie i zwolna niszczeiące; pomniki Rzymskie przy domu gotyckim w zupełném są zaniedbaniu; u rąk ozdobnéy figury przy pomniku Xiężnéy Radziwiłłowéy palce pobtłukano, a obok grobu Xiężnicki, konie murgrabi, czyli zawiadowcy tylu piękności, spokoynie się pasły. (Ziemom.)

PATENT SUBHASTACYINY.

Maiętność Janowicka w Powiecie Wągrowieckim położona, składaiąca się
z miasta Janowca,
z wsiów Janowiecka,
Włoszanowa i
Posługowa,
która według sądowéy taxy na 57,245 Tal. 8 sgr. 2 fen. oszacowaną będąc, na domaganie się wierzycieli drogą publicznéy licytacyi naywięcéy daiącemu sprzedaną być ma.

W tem celu wyznaczyliśmy trzy termina licytacyine

na dzień 14. Kwietnia }
— — 14. Lipca i } f. a.
— — 14. Października }

zrana o godzinie 9 przed delegowanym Sędzią naszym W. Potrykowskim w sali Sądu tuteyszego, na który chęć maiących kupienia zapozywa się. Taxa i warunki sprzedania w registraturze naszéy przeyrzane być mogą. Zarazem zapozywa się na ten termin nieznanych wierzycieli iako to:

a) Katarzyna z Bronikowskich owdowiała Kąsinowska,
b) Jozef Suchorzewski,
c) Izaak Meyer Mamrot,
d) Grzegorz i Teresa małżonkowie Radwanscy,
e) Sukcessorowie Leona Moszczeńskiego i
f) Maryanna z Koźmińskich owdowiała Radoszewska,

z tem ostrzeżeniem, iż w razie niestawienia się pluslicytantowi przyderzenie nie tylko udzielonym, ale nawet po złożeniu summy szacunkowéy wszystkich zaintabulowanych tudzież spadłych długów ostatnich zaś bez produkowania instrumentu tym końcem potrzebnego zadecydowanym być ma.

Gniezno dnia 5. Listopada 1829.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Podpisany Sąd Ziemiański zapozywa nanieyszém publicznie z mieysca pobytu swego niewiadomych sukcessorów zmarłego Franciszka Twarowskiego byłego Radcy Prefektury Bydgowskiéy i Szambelana, to iest:

Sukcessorów zmarłego Piotra Twarowskiego brata onegoż; sukcessorów zmarłego Baltazara Twarowskiego, podobnież brata onegoż; również zmarłéy Borowskiéy siostry onegoż;

aby w terminie do deklarowania się względem przystąpienia do spadku i do legitymowania się

na dzień 22. Kwietnia 1831.

przed Ur. Referendaryuszem Sądu Ziemiańskiego Scholz tu wyznaczonym, osobiście lub przez pełnomocników prawnie ulegitymowanych, na których Jmć Panów Rafalskiego, Schoepke i Szulca Kommissarzy Sprawiedliwości im proponuiemy, stawili się, w razie zaś niestawienia się pewnymi byli, że z pretensyami swemi do massy prekludowani zostaną, i ta tym sukcessorom wydana być ma, ktorzy się zgłosili.

Bydgoszcz d. 24. Maia 1830.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

Sukcessorowie zmarłego kanonika i proboszcza W. Józefa Kramarkiewicza zamyślaią przedsięwziąść podział pozostałości tegoż.

Podpisany exekutor testamentu wzywa zatém wszystkich wierzycieli rzeczonego kanonika Kramarkiewicza, niemniéy także iego dłużników, ażeby się, a to pierwsi w 4 tygodnie z pretensyami swemi, ostatni zaś, ażeby się w równym czasie celem zapłaty zgłosili. W razie niezgłoszenia się, exekutor testamentu po 4. tygodniach do skargi przystąpi.

Poznań d. 10. Sierpnia 1830.

Ulica Topolowa Nro 165.,
G. Kramarkiewicz.

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierow i pieniędzy.

Dnia 13. Sierpnia 1830.	Papierami	Gotowizną
	po	*po*
Obligi długu państwa . .	99⅛	98⅛
Obligi bankowe aż do włącznie lit. H.	—	—
Zachodnio-Pruskie listy zastawne	99¼	98¾
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego	101⅝	—
Wschodnio-Pruskie . . .	100½	—
Szląskie	107	—

Poznań, dnia 17. Sierpnia 1830.

	Papierami.	Gotowizną.	Od sta
Kurs obligów m. Poznania	99½	—	4